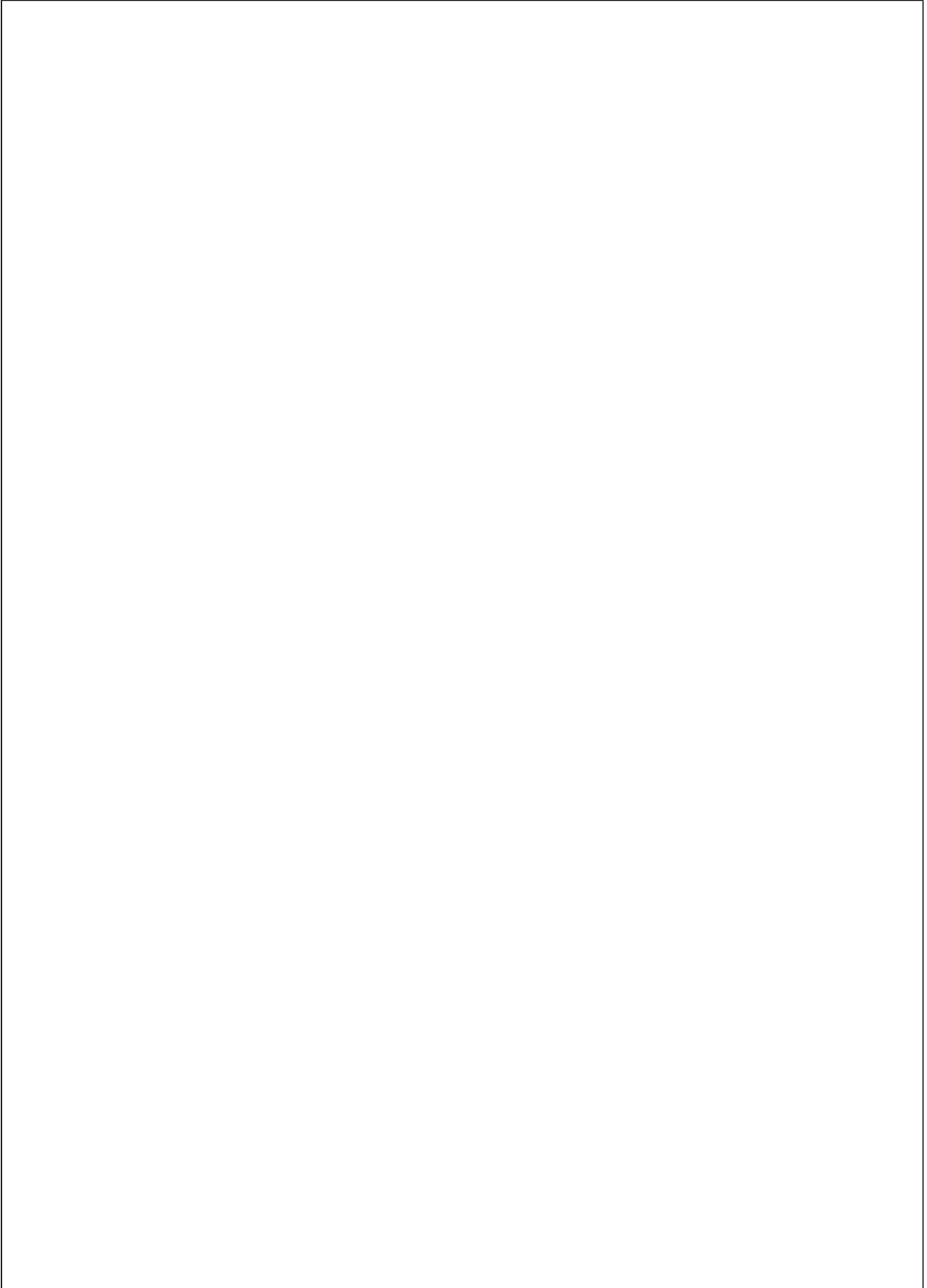


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/202138,Agnieszka-Szajewska-Pierwsza-pielgrzymka-papieza-Polaka-do-Ojczyzny.html>
01.03.2026, 01:31



Agnieszka Szajewska: Pierwsza pielgrzymka papieża Polaka do Ojczyzny

Władze próbowały ograniczyć ilość pielgrzymów przybywających do sanktuarium jasnogórskiego na różne sposoby. Wydano zakaz przybywania pielgrzymek do miasta. W Warszawie nie sprzedawano biletów kolejowych do Częstochowy i ostrzegano, iż miasto jest zamknięte. Mimo to wszędzie, gdzie pojawił się Jan Paweł II, witały go tłumy miejscowych i przyjezdnych wiernych z całego kraju.

04.06.2026

[Jan Paweł II Kościół Pielgrzymka](#)

Dzień 4 czerwca 1979 r., godzina 11.30 – na tzw. „jasnogórskim szczycie” Jan Paweł II rozpoczyna mszę świętą w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Spośród 21 rozważań i przemówień wygłoszonych podczas 3 dni pobytu na Jasnej Górze warto wyróżnić Akt Oddania Matce Bożej, który jest kwintesencją programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, nakreślonego przez księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, a rozszerzonego na Kościół Powszechny przez papieża Polaka. Wymiar społeczny tego wydarzenia pociągnął za sobą daleko idące konsekwencje.

Władze komunistyczne w Polsce zostały znalazły się w trudnej konfrontacji, która miała zdemaskować słabe punktu systemu. Już sam wybór, dokonany na konklawe 16 października 1978 r., stanowił policzek dla idei komunistycznego państwa ateistycznego. Okazało się bowiem, że – pomimo indoktrynacji oraz laicyzacji społeczeństwa – instytucja Kościoła Katolickiego w Polsce cieszy się autorytetem również poza granicami kraju. Karol Wojtyła był tego najbardziej znanym dowodem, którego nie dało się ukryć. Nagle okazało się, że człowiek pochodzący z komunistycznego państwa, gdzie władze odmawiają obywatelom paszportu, jest poliglota i jeździ po świecie. A co gorsza, chce odwiedzić ojczyznę, czego władze nie mogły mu odmówić tak, żeby nie stracić twarzy.

Leonid Breżniew odradzał zgodę na przyjazd Jana Pawła II do Polski, ale ostatecznie Moskwa pozostawiła tę kwestię Polakom. Pierwszy sekretarz Edward Gierek i jego ekipa musieli sami podjąć decyzję.

Przez kolejne dekady komuniści odmawiali zgody na wizyty papieża w komunistycznej Polsce. Jan Paweł II nie pominął tego faktu w swoim kazaniu do wiernych na Jasnej Górze, zauważając jednocześnie obecność przedstawicieli najwyższych władz kościelnych w Polsce:

„Jan XXIII [...] wspominał swoją tutaj dawniejszą obecność jako delegat apostolski w Bułgarii, a nade wszystko prosił o stałą modlitwę [...].Wszyscy wiemy, jak bardzo pragnął tutaj przybyć w pielgrzymce papież Paweł VI, tak bardzo związany z Polską początkami swojej pracy w warszawskiej nuncjaturze”.

Papież Polak postawił się więc w roli kontynuatora misji swoich poprzedników. Podkreślił, że Kościół Katolicki w Polsce jest częścią Kościoła Powszechnego, że izolacja jest nie do utrzymania, że próby zamknięcia społeczeństwa w kordonie strachu na dłuższą metę nie mają racji bytu.

Duchowa stolica

Papież przyleciał do Warszawy 2 czerwca 1979 r., nie jako głowa państwa Watykan, ale jako obywatel polski. Wprawdzie władze oddelegowały swego przedstawiciela, żeby powitał Wojtyłę na lotnisku Okęcie, jednak organizacja pobytu papieża Polaka w kraju leżała po stronie władz kościelnych. Paradoxem było, iż oficjalnie komuniści początkowo umyli ręce od kwestii bezpieczeństwa podczas spotkań gościa z wiernymi. W związku z tym w parafiach powołano służby porządkowe, do których zgłaszali się mężczyźni, aby pomagać podczas uroczystości. W programie podróży papieża po kraju znalazły się między innymi Warszawa, Gniezno, Kraków i oczywiście Częstochowa, gdzie Jan Paweł II spędził 3 dni.

Władze komunistyczne starały się możliwie jak najlepiej przygotować na przybycie „gościa”. Jak zauważył Stanisław Kania:

„Potrzebny będzie wielki wysiłek, żeby zminimalizować ujemne skutki wizyty”.

Dlatego Służba Bezpieczeństwa szybko podjęła kroki w celu owego „minimalizowania”. Już w marcu rozpoczęto przygotowania do operacji o kryptonimie „Krakus”. Jej celem było udokumentowanie pobytu papieża w Częstochowie. Jak można przeczytać we wniosku operacyjnym:

„Do Częstochowy jako »duchowej stolicy« spodziewamy się przyjazdu 1,5 mln wiernych z terenu kraju oraz dużej liczby dziennikarzy, korespondentów, filmowców i innych osób z zagranicy...”

- pisał oficer składający pismo. Nie docenił powagi sytuacji.

Prawdopodobnie wiernych było zdecydowanie więcej. Papież w swoim kazaniu zwrócił się do nich wszystkich. Odwołał się do wielowiekowej tradycji zawierzenia maryjnego, ale i do związanych z nim tradycji narodowych. Wspomniał dzieje państwa polskiego od czasów królowej Jadwigi aż po tragiczne wydarzenia II wojny światowej i dalej – odwołał się do Wielkiej Nowenny Millenium chrztu Polski. Wspomniał tych, którzy pracowali, walczyli i ginęli na polach bitew, tych skazanych na zagładę, tych, którzy opuścili ojczyznę idąc na obczyznę. Słowo „każdy” na końcu zdania wybrzmiało znamienym echem.

Papież nie był tu gołosłowny. Od 4 do 6 czerwca spotkał się ze wszystkimi najważniejszymi środowiskami w kraju. Częstochowa stała się remedium dla obostrzeń, jakie zostały nałożone przez władze komunistyczne na organizację wizyty papieskiej. Nie zgodziły się one między innymi na odwiedzenie przez głowę Kościoła Śląska i archidiecezji wrocławskiej, czyli ziem odzyskanych. Dlatego spotkania z pielgrzymami z tych terenów odbyły się właśnie w Częstochowie. Podobnie jak spotkanie z przedstawicielami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Jan Paweł II, Kościół

Artykuł